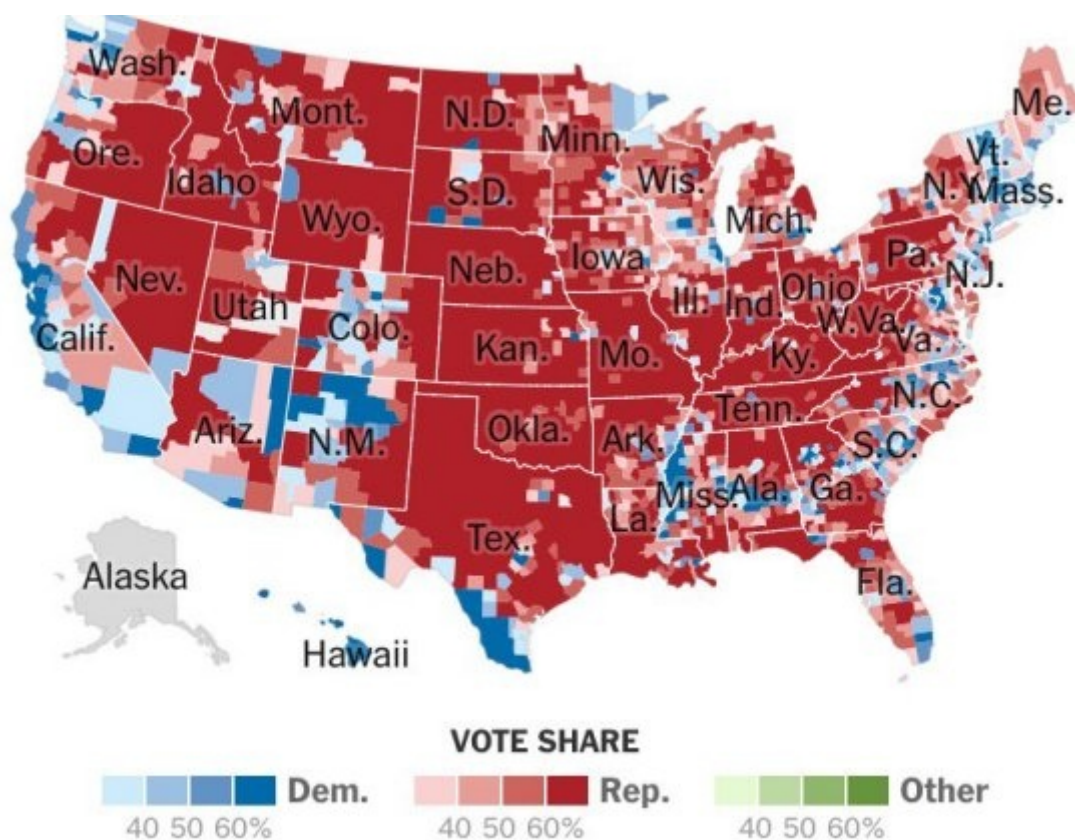


Amerykańska ruletka wyborcza

Autor tekstu: **Paweł Woźniak**

Kiedy polskie media donoszą o „miażdżącej” wygranej i przewadze w wyborach prezydenckich republikanina Donalda Trumpa nad jego kontrkandydatką, demokratką Hillary Clinton — nie uściśla się, iż chodzi o przewagę w przewidywanych na grudzień tego roku wyborach elektorskich („electoral vote”), które następują jak zwykle dopiero po tych powszechnych („popular vote”). Na ogół nie wyjaśnia się specyfiki tamtejszego systemu wyborczego, tak odmiennego od tego występującego np. w Polsce. I, generalizując, jest ów system dla przeciętnego polskiego odbiorcy niezrozumiały. Tymczasem według aktualnych doniesień mediów takich jak między innymi CNN, Clinton miała uzyskać nieznacznie — w skali kraju — więcej głosów pochodzących od wyborców w głosowaniu powszechnym (na chwilę obecną, tj. 12.11.2016 r. w godzinach porannych czasu polskiego, podaje się dane o jej ok. 0,5 % przewadze, co miałyby przekładać się na być może nawet ponad pół miliona głosów więcej przy ok. 120 milionach głosujących, przy czym dane te mogą jeszcze ulec pewnym zmianom). [1]



Wyniki wyborów z rozbiciem na 3142 hrabstwa, źródło: [New York Times](http://www.nytimes.com/elections/results/president) (<http://www.nytimes.com/elections/results/president>) — przyp.red.

Demokracja amerykańska, uchodząca za jedną z kolebek współczesnej demokracji w ogóle nie jest tożsama z prostymi „rządami większości”. Opiera się na pewnych rozwiązaniach mających swoje korzenie jeszcze w czasach tzw. Ojców Założycieli. Sama ordynacja wyborcza oraz prawo głosu nie jest — bezpośrednio, proporcjonalne ani w prosty sposób równe. Jako że Stany Zjednoczone są państwem federacyjnym, każdy stan ma swoją określoną liczbę elektorów, która co do zasady przypada wygranemu w nim kandydatowi/-tce. Kierowanie się przy późniejszym głosowaniu przez elektorów stanowych — instrukcjami pochodzącymi z wyborów powszechnych jest utrwalone przepisami bądź zwyczajami (rzadko, bo rzadko — zdarzają się od tej zasady wyłomy, pod postacią tzw. wiarołomnych elektorów). Sama liczba elektorów dla poszczególnych stanów jest

nierównomierna i niecałkowicie proporcjonalna wobec liczby ich ludności. I tak, wszystko wskazuje na to, że w ostatnich wyborach więcej głosów — powszechnych i liczonych w liczbach bezwzględnych, nie zaś tych, przewidywanych, elektorских — zdobyła Hillary Clinton. Jednak to Donald Trump wygrywa — z uwagi na większą liczbę przypadających mu elektorów. Jest to więc prawdopodobna powtórka z przypadku wyborczego z 2000 r. przy rywalizacji Gore'a i Busha Juniora (czwarta taka w historii Stanów Zjednoczonych). Tego typu sytuacje (uzyskanie przewagi głosów elektorских przy mniejszej liczbie głosów „zwykłych” wyborców) okazują się możliwe przy ogólnie niewielkiej różnicy poparcia w wyborach powszechnych dla konkurujących ze sobą kandydatów. Jak właśnie i tym razem.

Wprawdzie gdzieś w prasie amerykańskiej spekuluje się o możliwym przetasowaniu („wyłamaniu się”) przewidywanych głosów elektorских na korzyść Clinton, ale są to w nikłym stopniu prawdopodobne scenariusze (przy znacznej przewadze Trumpa, jeśli chodzi o liczbę przypadających mu z mocy prawa lub zwyczaju elektorów oraz przy ogłoszonej już akceptacji jego przyszłej prezydentury przez prezydenta Obamę i samą kontrkandydatkę).

Presidential vote by religious affiliation and race

	2008		2012		2016		Dem change '12-'16
	Obama	McCain	Obama	Romney	Clinton	Trump	
	%	%	%	%	%	%	
Protestant/other Christian	45	54	42	57	39	58	-3
Catholic	54	45	50	48	45	52	-5
White Catholic	47	52	40	59	37	60	-3
Hispanic Catholic	72	26	75	21	67	26	-8
Jewish	78	21	69	30	71	24	+2
Other faiths	73	22	74	23	62	29	-12
Religiously unaffiliated	75	23	70	26	68	26	-2
White, born-again/evangelical Christian	24	74	21	78	16	81	-5
Mormon	n/a	n/a	21	78	25	61	+4

O przegranej Clinton zdecydowali katolicy, którzy do tej pory tradycyjnie opowiadali się głównie za Demokratami, Trump wygrał u katolików 7%. Największe poparcie Clinton zdobyła wśród mniejszości żydowskiej. Więcej: [How the faithful voted](http://www.pewresearch.org/fact-tank/2016/11/09/how-the-faithful-voted-a-preliminary-2016-analysis) (http://www.pewresearch.org/fact-tank/2016/11/09/how-the-faithful-voted-a-preliminary-2016-analysis) — przyp. red.

Oczywiście podnoszą się i takie głosy krytyczne, iż obydwójce występujący w wyborach główni kandydaci są w rzeczywistości dwoma stronami tego samego „medalu” — polityki głównego nurtu. Byli i są związani z tzw. establishmentem, jeśli nawet nie waszyngtońskim (Clinton) to przynajmniej finansowym (Trump, ale także Clinton). Obydwójce jawili się wielu wyborcom jako swego rodzaju „zło konieczne” (trudno stwierdzić — które mniejsze, a które większe). Wygrany, Donald Trump nie jest bynajmniej — jak go często kreowano na potrzeby medialne — „prostodusznym” i „niesfornym wujkiem” z sąsiedztwa ani, jednym z wielu, reprezentantem „zwykłych” Amerykanów. Jest posiadaczem majątku szacowanego — według relacji medialnych — na blisko 10 miliardów dolarów (!) [1], jednym z najbogatszych ludzi w Stanach i na świecie. Można by rzec, że jest człowiekiem finansjery. Ów prezydent-elekt zyskał w toku kampanii popularność dzięki wielu nie do końca jednoznacznym i, jak chcą niektórzy, populistycznym hasłom przedwyborczym (łączącym elementy typowe dla republikanów, ale też w jakimś stopniu demokratów). Hasłom miłym i biednym, i bogatym. Wśród nich, obok nawoływania do odbudowy infrastruktury czy przemysłu — znalazły się także postulaty „spłaszczenia” progresji podatkowej od dochodu. Trudno stwierdzić, które z tych haseł i w jaki sposób będą praktycznie realizowane. Jednak zapowiadane obniżki podatków dochodowych dla najbogatszych mogą, jak się wydaje, raczej pogłębiać nierówności społeczne występujące w Stanach.

W naturalny sposób pojawiają się tutaj także pytania o bilans korzyści i strat, jakie w wyniku przyszłej prezydentury Trumpa może ewentualnie odnieść Europa i sama Polska. Z jednej strony możliwe jest, że jego deklarowane proputinowskie sympatie doprowadzą do rozprężenia napięcia na

linii Zachód — Rosja (ostrze rywalizacji kierując np. przeciwko Chinom). Z drugiej zaś, trudno wykluczyć i taki scenariusz, iż potencjalna współpraca Trumpa i Putina, o ile dojdzie do skutku, może w jakiś sposób zapętląć się na „szyi” państw Europy Środkowo-Wschodniej. Mówi się o niechęci Trumpa wobec międzynarodowych umów handlowych w rodzaju TTIP (w związku z jego krytyką polityki bezcłowej). Ów niewykluczony sprzeciw Trumpa wobec TTIP w kształcie obecnie proponowanym — może wstrzymywać rozrastanie się strefy wpływów amerykańskiego kapitału w Europie. Poza tym, w trakcie kampanii, Trump zapowiadał między innymi wycofywanie się raczej przez Stany i ich armię z dotychczasowego aktywnego "gaszenia pożarów", jakie wybuchają w różnych miejscach świata — za wyjątkiem ISIS. Pałaca pozostaje także kwestia imigrancka. Jednak kampanijne hasła od twardych realiów sprawowania władzy (w zmiennym otoczeniu krajowym i międzynarodowym) — dzieli zwykle daleka droga. Jaka będzie ta wyskakująca z wyborczego pudełka amerykańska "niespodzianka" — pokaże dopiero nadchodzący czas.

Przypisy:

[1] [Według Forbesa](#) majątek Trumpa spadł obecnie do 3,7 mld dol., lokując go na 471 miejscu na liście najbogatszych ludzi - przyp. red.

[Paweł Woźniak](#)

Działacz społeczny, publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-11-2016)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10057) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10057>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl